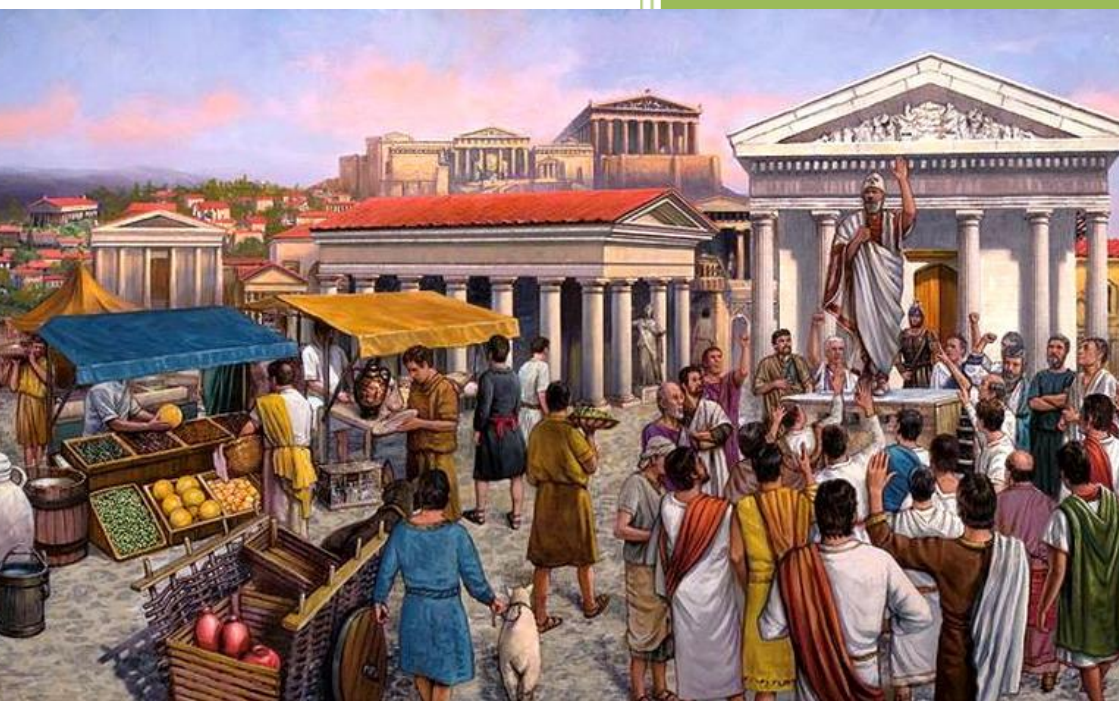


HELLADA

Krzysztof Andrzejewski

TEORIA ANTYDEMOKRATYCZNA



© Krisand, 2021

Rozdziały

I.	Wstęp.....	3
II.	Hellada – charakterystyka zmian ustrojowych.....	4
III.	Demokracja sukcesów.....	10
IV.	Opozycja antydemokratyczna w praktyce.....	12
V.	Co wydarzyło się w roku 411 p.n.e. ?.....	16
VI.	Polityczny bankrut.....	22
VII.	Zmiana realiów geopolitycznych.....	27
VIII.	Pojęcie ustroju przodków.....	32
IX.	Konkluzja.....	36
	Bibliografia.....	40
	Przypisy.....	42
	Słowniczek.....	45

I. Wstęp

W opracowaniu *Ateny-filary demokracji* w XIII rozdziale nawiązałem do pism tzw. Starego Oligarchy, anonimowego autora Ustroju Aten, który szeroko polemizował z ułomnościami systemu demokratycznego wprowadzonego w Atenach w VI wieku p.n.e. Podkreślałem, że autor pisma zasadniczą wagę przywiązywał do fundamentów systemu w sferze wartości. Nie roztrząsał dylematu o charakterze ustroju, czy jest sprawiedliwy, czy nie, lecz cechy tych, którzy objęli rządy, ich ethos. Stwierdzał, że ponieważ granica pomiędzy polityką i etyką jest płynna, tylko doskonałość moralna obywateli, a nie rodzaj czy struktura władzy, jest warunkiem właściwego służenia społeczeństwu. Natomiast niedoskonałości czy ułomności demokracji są punktem wyjścia do szukania rozwiązań, i szukać ich trzeba bezpośrednio w sferze etycznej i wychowawczej. Jedynie lepsze wychowanie zapewnić może obecność w obywatelach, pożądanых cech, które uzyskują pełną wartość w kontekście politycznym.

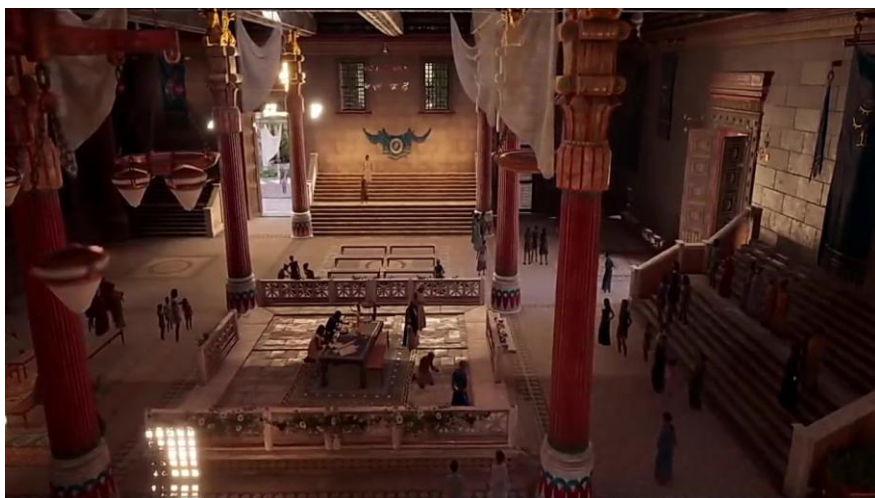
Nawiązałem niejako do filozoficznego dylematu przewijającego się od wieków, który do tej pory nie znalazł satysfakcjonującego rozstrzygnięcia, wartości samych ideologii. Stary Oligarcha skupił się przede wszystkim na etosie ludzi sprawujących rządy, lecz, jak pokazuje praktyka, nawet najgłębsze pokłady moralności w polityce nie zawsze się przekładają na uczciwe i korzystne dla ogółu rządy. Etos przegrywa z ułomnościami ludzkich charakterów bardziej podatnych na demagogie niż na rozsądek. Czy zatem jakiegokolwiek ideologie nie oparte na pożądanых wartościach mają szanse na utrwalenie i zapewnią pomyślny i długotrwały rozwój społeczeństw?

II. Hellada - charakterystyka zmian ustrojowych

Przyjrzyjmy się zatem, jak kształtowała się rzeczywistość w czasie rewolucyjnych zmian społecznych, które nastąpiły w Helladzie po zmianach systemu rządzenia z oligarchicznych na rządy demokratyczne. W drugiej połowie V wieku, w wyniku reform Efiatesa (462 r. p.n.e.) w Atenach nastąpił okres wielkich napięć społecznych i politycznych. Wprowadzane przez Efiatesa reformy polityczne spowodowały między innymi znaczne osłabienie znaczenia aeropagu, składającego się z archontów, fundamentu arystokracji ateńskiej. Nastąpiło to w wyniku odebrania części kompetencji areopagowi na rzecz zgromadzenia ogólnego (eklezji), rady (bule), oraz dikasteriów (kolegialnych organów władzy sądowniczej) powoływanych bezpośrednio przez obywateli Aten.

Arystokracja niesprzyjająca niekorzystnym dla klasy panującej zmianom politycznym, nie widząc innej możliwości wyhamowania zmian, doprowadziła do zamordowania autora zmian, Efiatesa. Ale szybko, po jego śmierci, za czele "stronnictwa demokratycznego" reprezentującego lud ateński stanął Perykles, najbliższy współpracownik Efiatesa, który konsekwentnie kontynuował dalszy proces demokratyzacji. Sytuacja polityczna robiła się coraz bardziej "gorąca", gdy kolejne ustawy odbierały dobrze urodzonym ich niekwestionowane dotąd prerogatywy i wzmacniały prerogatywy ludu (dēmos). Dobrze urodzeni uważali, że demokracja jest całkowicie zbędną nowinką, niekompetentną, niesprawiedliwą i zbyt otwartą na wszelkiej maści demagogów, najkrócej mówiąc; ustrojem dla łotrów. Ścierające się politycznie strony nie przebierały w środkach wprowadzając coraz większy zamęt i niestabilność w początkowym okresie

rządów Peryklesa. Niebagatelnym czynnikiem wpływającym również na coraz bardziej narastające niepokoje w Atenach był fakt, że apogeum „absolutnej władzy ludu” przypadło na trudny okres wojny peloponeskiej, co dodatkowo podgrzało temperaturę wzajemnie zwalczających się stronnictw. Nie w pełni jeszcze dojrzały system demokratyczny poddawany był bardzo ostrej krytyce przez opozycję w każdej dziedzinie, szczególnie militarnej.



Gdy sięgniemy do rękopisów wspomnianego Starego Oligarchy, możemy przyrzeć się bliżej poglądom przedstawicieli arystokracji, z której się sam wywodził. Status polityczny Aten, który opisywał obejmował dwie sfery funkcjonowania pierwotnej opozycji antydemokratycznej – ideologiczną i praktyczną. Wynika z nich jasno, że arystokrata ma wyraźnie ukształtowane poglądy na pozostałe warstwy społeczne, w tym warstwy niższe, żyjące z pracy fizycznej, jak stwierdza, niegodnej człowieka wolnego. Oligarcha opisuje *dēmos* jako wartwę, którą cechuje przede wszystkim *amathia* – ignorancja,

głupota i ponēria – zepsucie oraz zła kondycja moralna. Podkreśla, że przez ich rządy w polis panuje bezład i bezprawie (kakonomia). Podkreśla także, że członkowie dēmos są także ponēroi, co oznacza, że w sensie moralnym są źli, przewrotni i zepsuci. Zauważyć jednak trzeba, że Oligarcha w swoich pismach dzieli społeczeństwo tylko na dwie warstwy: tych nisko cenionych z nizin społecznych i pożądaných, czyli przedstawicieli warstwy arystokratycznej, których określa jako chrēstoi, czyli pożyteczni (zwłaszcza na wojnie, ale też w ogóle dla wspólnoty). Uważa ich za obywateli gennaioi, tj. dobrze urodzonych, szlachetnych. Mają być też, według niego, epiphaneis (wspaniali), epieikeis (sprawiedliwi), agathoi, beltistoi, aristoi (dobrzy, najlepsi, najwybitniejsi). Przy pomocy zdecydowanie negatywnych określeń charakteryzuje cechy tych, którzy stali się sednem nowego systemu politycznego Aten, pozytywnie przeciwstawiając cechy „dobrze urodzonych” posiadających predyspozycje do zajmowania najwyższych stanowisk w państwie.

Podobne poglądy znajdziemy również w pismach Ksenofonta, gdzie występuje najczęściej określenie kaloi kagathoi, które pod wpływem demokracji, oprócz sensu społeczno-politycznego, nabrało również znaczenia moralnego. Sądzi, że zalety posiadane przez członków arystokracji to aretē – doskonałość moralna, obywatelska, oraz sophia – mądrość, zwłaszcza manifestująca się w dokonaniach praktycznych (militarnych, politycznych). W polis panuje dzięki nim doskonały porządek (eunomia). Ksenofont, znany i ceniony grecki pisarz i historyk, wyraził nawet taką opinię w swoich dziełach:

"Na całym świecie arystokracja (beltiston) jest przeciwna demokracji. Arystokracja nie zna bowiem prawie samowoli i niesprawiedliwości, ale z najwyższą gorliwością dąży do rzeczy

szlachetnych, podczas gdy lud odznacza się ogromną ciemnotą, brakiem dyscypliny i niegodziwością. Nędza przecież popycha ich coraz bardziej ku występkom, a brak wychowania i nieuctwo jest udziałem niektórych ludzi dlatego, że brak im środków do życia."

Wracając do Starego Oligarchy. Odnosząc się w swoich pismach bezpośrednio do systemu politycznego, bez uzasadnienia nierówności obywateli polis, ocenia kształtujący się w Atenach nowy porządek, w którym wprawdzie udział „dobre urodzonych” nie został jeszcze w pełni wyeliminowany, ale według jego oceny system demokratyczny dąży do całkowitej dominacji nad dawnym systemem:

"w każdym miejscu na ziemi element najlepszy (beltiston) przeciwny jest demokracji, bowiem wśród najlepszych niewiele znajdziemy samowoli (akolasia) czy niesprawiedliwości (adikia), największą zaś gorliwość w rzeczach pożytecznych, u ludu tedy największą ciemnotę, brak dyscypliny i niegodziwość. Nędza popycha ich bardziej ku występkom, a brak wychowania i nieuctwo u niektórych ludzi spowodowane są brakiem środków."

W powyższych twierdzeniach autor mocno podkreśla cechy moralno-etyczne ludu, wykluczające możliwość istnienia dobrego ustroju pod jego rządami. Wprawdzie jednak, przyznaje Oligarcha, demokracja jest systemem skutecznym i tymczasowo dobrze funkcjonującym, jednak jak już wspomniałem na wstępie, zasadniczą wagę przywiązuje do jego fundamentów w sferze wartości, do kondycji moralnej tworzących go jednostek. Absorbują go przede wszystkim cechy ludu, nie predestynujące go do rządzenia. Wskazuje, że tylko ethos – doskonałość moralna obywateli, a nie rodzaj władzy jest warunkiem właściwego służenia społeczeństwu. By uzasadnić swoje negatywne poglądy na nowy ustrój i stojący za nim lud

ateński wysuwa szereg argumentów, którymi operowali oponenti rozwiązań demokratycznych, gdzie oprócz uwypuklenia niedostatków moralnych i intelektualnych stawiali następujące zarzuty:

- Pogwałcanie przez dēmos praw i obyczajów, w tym ogólnogreckich. W konsekwencji następowało mieszanie się obywateli z metojkami (obcymi) i niewolnikami oraz bardzo podkreślane przez Oligarchę ogólne kulturowe wymieszanie Ateńczyków – łącznie z wprowadzaniem do języka greckiego barbaryzmów, co w świecie arystokracji było niedopuszczalne. W nieudolnych rządach ludu naruszane jest nomos – nie są dotrzymywane przysięgi, a przestępcy traktowani są z wyjątkową pobłażliwością. Lud czerpie nieuzasadnione korzyści z posiedzeń dikasteriów (organów władzy sądowniczej), w których nie dba się o sprawiedliwość, ale wyłącznie o własną korzyść. (te dolegliwości musiały występować bardzo jaskrawo skoro problem stał się nawet obiektem kpin Arystofanesa w *Osach*).

To bardzo poważne zarzuty pod adresem systemu. Stwierdza się wprost, że demokracja przyczynia się do erozji tradycyjnego systemu norm i porządku społecznego, na wszystkich płaszczyznach życia wspólnoty. Rządy dēmos są w istocie rządami bezładu, bezprawia (dysnomia), w którym wola dēmos stoi ponad prawami boskimi i ludzkimi. Wydaje się jednak, że krytyka rządów demokratycznych dotyczy bardziej demagogów, którzy znaleźli świetne warunki do wywierania wpływu na głosy i poczynania dēmos.

- W sprawowaniu władzy w polis widoczna jest niekompetencja dēmos. Kwestię tę podniósł wielokrotnie Tukidydes, uwypuklając błędy decyzyjne popełniane w trakcie wojny

peloponeskiej, wskazując za przykład na zbawienną rolę Peryklesa w okieźnaniu bezhołowia *dēmos*. W tzw. debacie nad ustrojami w dziele Herodota pada nawet zdanie: „*Od tłum bezużytecznego nie masz nic mniej mądrego, ani bardziej butnego*”. Epitet *asynetos* („nierozumny, głupi”), należał do standardowych w krytyce demokracji. Tukidydes również każe Alkibiadesowi, w jego mowie w Sparcie, nazwać demokrację uzgodnioną, ustanowioną głupotą (*homologoumenē anoia*).

Ten element krytyki jest związany ze wspomnianą przez Oligarchę niedostępnością niższych warstw społecznych na uzyskanie odpowiedniego wykształcenia. Jak się wydaje, mógł być to pogląd powszechny, skoro wystąpił również w tragedii i wskazuje na dostrzeganie przez autorów pism bezpośredniego związku pomiędzy postawą moralno-etyczną obywateli, a dobrem wspólnoty.

- Kolejnymi zarzutami artykułowanym przez przeciwników demokracji są emocjonalność i irracjonalność w podejmowaniu decyzji, za które *dēmos* w praktyce nie ponosi odpowiedzialności, co uwypuklone zostało przez Tukidydesa, jak również w piśmie Oligarchy. Tukidydes ustami Peryklesa przekazuje słowa, które uwydatniają niestałość *dēmos*: „*Ja jestem ciągle tego samego zdania, wy zaś zmieniacie swoje zapatrywania*”. Zarzut braku odpowiedzialności dotyczy w równym stopniu podejmującego decyzje ludu, jak i manipulujących nim demagogów.

- Ponadto za dyskryminujące cechy pełniących władzę są zarzuty o chciwość (*pleoneksia*), zuchwałość i arogancję ich przedstawicieli. Eurypides wyraźnie podkreśla, że dotyczą one zarówno ludu, jak i demagogów, którzy nie dbają o dobro polis jako całości, a jedynie o własną karierę i władzę. Z chciwości

przecież wynika wyzysk bogatszych obywateli, jaki prowadzi dēmos, szczególnie w kontekście leitourgíi (w staroż. Grecji w znaczeniu ogólnym służba obywatela na rzecz państwa, w węższym — system świadczeń na rzecz państwa ateńskiego V–IV w. p.n.e., do których byli zobowiązani obywatele i metojkowie).

Łatwo da się zauważyć, że w krytyce ustroju demokratycznego dominującym wyznacznikiem negatywnego stosunku wszystkich autorów do tej formy rządów jest oskarżanie dēmos o hybris – pychę, butę, która cechuje zbiorowość przekraczającą granice wyznaczone przez bogów i tradycję, wychodzącą poza miejsce wyznaczone z natury w porządku świata. Czy tak głęboka pogarda dla systemu rządów sprawowanych przez dēmos była uzasadniona? Przekonamy się o tym po późniejszych wydarzeniach.

III. Demokracja sukcesów

Zanim przejdziemy do omówienia praktyki opozycyjnej w czasie dokonywanych przemian demokratycznych, trzeba przypomnieć w kilku słowach okres kilkudziesięciu lat, gdy Ateny w nowym formacie politycznym odnosiły niezaprzeczone sukcesy. Lata między rokiem 490, a 460 p.n.e. przyniosły Atenom kilku niezwykle zdolnych i świątłych polityków demokracji między innymi Temistoklesa i Peryklesa. Dzięki nim demokracja ateńska nie tylko wygrywała wojny, ale wzmocniła się na tyle, by pełnić z powodzeniem rolę hegemonu we wschodniej części Hellady. W polityce wewnętrznej doszło do poważnych zmian. Perykles przeprowadza energicznie reformy ustrojowe oparte na wybieralności przedstawicieli instytucji

demokratycznych, z wyjątkiem strategów, których wyłączono z systemu wynagradzania i za pełnioną funkcję nie otrzymywali już od państwa żadnej gratyfikacji. Byli oni wybierani, a nie losowani, ponieważ do pełnienia tego stanowiska niezbędna była fachowa wiedza i doświadczenie. Formą gratyfikacji za ich trud był prestiż, jakim cieszyło się to stanowisko. Istotne było również, że urzędy w Atenach były jednoroczne i w zdecydowanej większości nie można było ich sprawować wielokrotnie, dlatego też duża część ateńskich obywateli miała szansę przynajmniej raz w życiu pełnić jakąś urzędową funkcję. Każdy obywatel miał prawo do wypowiedzi, a także prawo do zgłaszania własnych wniosków i projektów uchwał. Za rządów Peryklesa wprowadzono prawo o obywatelstwie, w tym prawo wyborcze, lecz ograniczone do pełnoprawnych obywateli. Urzędnicy państwowi nie byli już wybierani, jak za czasów Solona, ale losowani z pośród wszystkich warstw społecznych. By najbiedniejsi obywatele mieli możliwość wypełniania obowiązków państwowych, Perykles wprowadził stałe wynagrodzenie dla urzędników.

Ale z rządami demokracji bezpośredniej wiązała się również odpowiedzialność. Przewidziano do tego odpowiednie „narzędzia” np. ostracyzm czyli „sąd skorupkowy”, gdzie prawo wymagało, aby w głosowaniu uczestniczyło przynajmniej 6 tys. osób. W pewnych sytuacjach zgromadzenie pełniło również funkcję trybunału, do którego kompetencji należało sądenie osób oskarżonych o zdradę, korupcję i spisek przeciwko demokracji, czyny te zagrożone były karą śmierci. Główną jednak instytucją sądowniczą w demokracji ateńskiej była *heliaia*, czyli sąd ludowy, składająca się z 6 tysięcy sędziów losowanych spośród obywateli, którzy ukończyli 30 lat. Sędziowie nie podlegali kontroli, decyzje o winie i karze podejmowano w tajnym głosowaniu. By zabezpieczyć interesy

zwykłych ludzi, urzędników, którzy nie byli w Atenach postrzegani z ufnością, poddawano stałej kontroli zarówno przed, w trakcie, jak i po zakończeniu pełnienia urzędu. Najbardziej kontrolowani byli, mający największą władzę stratedzy. Z trzydziestu strategów, których w V wieku p.n.e. postawiono przed sądem, aż dziewiętnastu skazano na karę śmierci. Demokracja totalna, którą wzmocnił jeszcze Perykles wymagała, by każdy obywatel był aktywny i trzymał rękę na pulsie, ale energia, jaką uwolniło masowe zaangażowanie się w sferę publiczną, znalazła ujście nie tylko w życiu codziennym miasta, ale też w późniejszym agresywnym imperializmie.

IV. Opozycja antydemokratyczna w praktyce

Jednym ze sposobów funkcjonowania hetaireiai (zorganizowane grupy arystokratyczne) na zgromadzeniach lub w dikasteriach było demonstracyjne okazywanie jednogłośnie aprobaty lub dezaprobaty dla danego wniosku i skoordynowane wpływanie na opinie było przekonywanie do takich, a nie innych racji przez demagogów. Jednak tylko w niewielu przypadkach można stwierdzić konsekwentne wywieranie wpływu na politykę przez takie grupy. Inną formą opozycji wobec porządku demokratycznego było wspieranie swoich stronników w sądach, wyborach na urzędy i przy wszelkich głosowaniach. W sądzie bywały szczególnie niebezpieczne, gdyż sprzysiężenie mogło obejmować samych sędziów (dikastai), co uniemożliwiałoby wydanie sprawiedliwego wyroku. Podejmowano również bardziej radykalne próby zawiązywania różnego rodzaju spisków.

Jednym z groźniejszych był spisek z 456 roku. Niestety, zbyt mało o nim wiemy poza tym, że miał według Tukidydesa na celu odebranie władzy ludowi. Niósł ze sobą ogromne niebezpieczeństwo dla całego państwa, gdyż, jak podaje Tukidydes, część Ateńczyków planowała sprowadzenie do miasta Lacedemończyków ze Sparty, obalenie demokracji oraz zaprzestanie budowy tzw. długich murów łączącymi Ateny z portem w Pireusie.



W czynnym oporze podejmowano też akty profanacji herm oraz parodiowania misterii, odbywających się niedługo przed podjęciem wyprawy wojennej na Sycylię (416 p.n.e.). Jak relacjonuje Tukidydes, choć sprawcami nie była zbyt liczna grupa oponentów, licząca ok. 70 osób, ale Ateńczycy z jednej strony odczytali te wydarzenia jako zły znak przed wyprawą, z drugiej – jako rezultat spisku antydemokratycznego: *„Z jednej strony bowiem wydawała się ona złą wróżbą dla wyprawy, z*

drugiej zaś – rezultatem sprzysiężenia (synomosa) dążącego do wywołania niepokoju w państwie i obalenia demokracji”. Ale podjęta przez eklezję decyzja o udzieleniu pomocy militarnej miastu Segesta będącego w konflikcie z Syrakuzami na Sycylii była kontrowersyjna i budziła spore obawy. Eklezja ateńska jednak pod wpływem radykałów zignorowała dawną przestrożę Peryklesa, by nie rozszerzać granic imperium, i zaaprobowała jednogłośnie plan inwazji na Sycylię. Jedynie Sokrates oznajmiał publicznie, że tę wyprawę podejmuje się ku zgubie miasta.

O akty profanacji, będące przyczyną sporego zamieszania w mieście, oskarżano zręcznego polityka Alkibiadesa, którego w końcu, by uśmierzyć niepokoje w mieście, wysłano z wyprawą militarną na Sycylię. Wiele jednak wskazuje na to, że te pomówienia były jedynie elementem walki o przywództwo w samych kręgach arystokracji. Pamiętać trzeba, że partie polityczne we współczesnym rozumieniu w starożytności nie istniały. Rolę takich organizacji, w tym skupiających przeciwników ustroju, spełniały nieformalne towarzystwa, zwane były hetairiai lub synōmosiai. Lecz nie były to wyłącznie stronnictwa polityczne – pełniły również funkcje religijne i towarzyskie. Zawiazywano je w celu skutecznej realizacji wspólnych przedsięwzięć, w tym też politycznych, i miały ogromne przełożenie na demagogów bezpośrednio wpływających na decyzje podejmowane przez dēmos. Hetairiai lub synōmosiai były najczęściej organizacjami tajnymi. Nie ulega wątpliwości, że w czasach przemian demokratycznych przewroty organizowane przez synōmosiai zagrażały podstawom systemu demokratycznego. Rola, jaką odegrały w przewrocie z roku 411 p.n.e., i ich antydemokratyczny charakter spowodowały wdrożenie niezwykle drastycznych obostrzeń w postaci dekretu Demofantosa z 410 roku, który zabraniał działalności synōmosiai i pozwalał zabić każdego, „kto by

przysięgi składał i knuł przeciw ludowi”. Dekret nakazywał też złożenie przysięgi przez obywateli we wszystkich demach, o następującej treści: „O ile to będzie w mej mocy, zabiję słowem, czynem, oddanym głosem, bądź własną ręką każdego, kto obali demokrację w Atenach”. W wyniku tych restrykcji, spora część obywateli Aten objęta została wtedy atimiam i odesłana do Eleusis (wydzielonej części Attyki przeznaczonej dla przeciwników demokratycznych rządów w Atenach).

Tymczasem imperialna polityka Aten na Sycylii, wskutek fatalnego dowodzenia przez strategów poniosła sromotną klęskę. Tukidydes nie miał żadnych wątpliwości co do jej rozmiarów, gdy pisał:

"Było to najważniejsze wydarzenie w tej wojnie, a jak mi się zdaje, najważniejsze w ogóle w całej historii greckiej; najwspanialsze dla zwycięzców i najżałośniejsze dla zwyciężonych. Pokonani na lądzie i morzu, stoczywszy się na dno cierpień, ulegli całkowitej zagładzie: z piechoty i okrętów nic nie pozostało. Z wielkiej liczby jedynie garstka wróciła do domu."

Straszliwe skutki długoletniej bratobójczej wojny peloponeskiej i fatalnej wyprawy sycylijskiej zaciążyły mocno nie tylko na poziomie życia ludności, ale wprowadziły ogromny zamęt w polityce. Szukano winnych poniesionych klęsk. W mieście zaczęło dochodzić do coraz ostrzejszych tarć klasowych. Spiętrzały się też problemy zewnętrzne.

V. Co wydarzyło się w roku 411 p.n.e.?

Tragiczna wyprawa na Sycylię odbywała się w czasie, gdy Ateny były ciągle w stanie wojny ze Spartą, która wykorzystwała klęskę Aten i zajęła strategiczne polis Dekelei, odcinając Ateny od dostaw towarów z północy kontynentu, przede wszystkim dostaw zboża z Ukrainy i Krymu. Jednocześnie z miasta uciekło około 20 tys. niewolników, w wyniku zamętów politycznych i rozprzężenia. Do mieszkańców Aten zaczęły też docierać wieści o odejściu od Związku Morskiego Lesbos, Chios, Miletu, Eretrii oraz innych miast i nadwyrężeniu ostatnich rezerw finansowych z puli tysiąca talentów.

W wyniku nałożenia się tylu korzystnych wydarzeń arystokracja była przekonana, że najwyższy czas położyć kres rządów ludu i przywrócić rządy oligarchii. Obalenie dotychczasowego systemu politycznego zapoczątkowane zostało przez kręgi dowódcze floty stacjonującej na Samos. Wykorzystano przy tym fakt nieobecności w mieście dużej grupy tetów, którzy służyli na Samos jako wioślarze. W konsekwencji doszło do zamordowania czołowych polityków demokratycznych i sterroryzowania mieszkańców Aten. Ale też cennej informacji o tych wydarzeniach dostarcza Tukidydes, który sugeruje, iż podziałów wewnętrznych, spowodowanych wygórowanymi oczekiwaniami i ambicjami pojedynczych obywateli w tamtym czasie było więcej, co musiało, jego zdaniem, doprowadzić do dezintegracji obozu demokratycznego. Prawdopodobnie do tego aspektu „przewrotu” odnosi się też debata o ustrojach w *Fenicjankach* Eurypidesa, w której uwypuklona i napiętnowana została postawa żądzy władzy i poświęcenia w jej imię interesów wspólnoty jako całości.

Oligarchowie w końcu przymusili eklezję do odrzucenia ustroju demokratycznego, następnie samorozwiązania. W relacji Tukidydesa użyte zostało określenie „przewrót”, opisujące objęcie władzy przez nowy organ Radę Czterystu, natomiast jak wynika z przekazów i opisów Wojny peloponeskiej i Ustroju politycznego Aten Arystotelesa, samo objęcie władzy miało charakter legalny i przebiegało zgodnie z dozwolonymi procedurami. Dopiero późniejsze działania, mające na celu utrzymanie władzy w rękach Czterystu, uznać można za bezprawne i noszące znamiona zamachu stanu. Powrót do władzy arystokratów wypełnił obawy wielu wybitnych postaci ostrzegających o wadach i słabościach systemu demokratycznego. Było to pierwsze tak poważne załamanie systemu demokratycznego w Atenach implikujące późniejsze fatalne wydarzenia. Polityka oligarchów początkowo zmierzała do ustanowienia trwałego pokoju ze Spartą, do której posłano emisariuszy. Ci jednak wrócili z pustymi rękoma. Brak efektów politycznych oraz niezgodniona z eklezją rozpoczęta budowa fortu w Pireusie, który podejrzewano, miał służyć garnizonowi spartańskiemu, poczęły budzić niepokój mieszkańców i teraz w odwecie lider oligarchów został w zamieszkach zabity na agorze przez skrytobójców, a fort zdemolowano. Bunt obywateli Aten, którzy zebrali się na zboczach wzgórz w Pireusie, został szybko poparty przez alternatywną eklezję powstałą we flocie stacjonującej na Samos. Domagali się natychmiastowego usunięcia w Atenach radykałów wśród Rady Czterystu. Lecz sprawy nadal szły coraz gorzej, również poza granicami Aten, gdyż zbuntowała się akurat leżąca w pobliżu Attyki wyspa Eubea, a na dodatek licząca trzydzieści sześć okrętów ateńska straż przybrzeżna doznała porażki w przypadkowym starciu z okrętami spartańskimi.

Oligarchiczne rządy Czterystu trwały, na szczęście krótko, jedynie kilka miesięcy od maja do października 411 roku. Następnie do udziału we władzy dopuszczonych miało być pięć tysięcy obywateli, którzy stanowili zgromadzenie współdziałające z radą, by odsunąć oligarchów od wszelkich decyzji. Lecz system ten funkcjonował tylko do lata roku 410. Jak podaje Arystoteles opracowana została Konstytucja „Pięciu Tysięcy” oznaczająca w pewnym stopniu powrót do organizacji politycznej polis, której podwaliny położył Solon. Ten dokument prawny był propozycją konkretnego planu przekształcenia ustroju. Tukidydes pozytywnie wyraża się o działaniu gremium Pięciu Tysięcy. Twierdzi on, że tak ukształtowany ustrój był najlepszym z możliwych rozwiązań, ze względu na rozumne połączenie (metria ksynkrosis) interesów wszystkich warstw obywateli, przy jednoczesnym całkowitym wykluczeniu najniższej warstwy, tetów. To połączenie polegało, wedle treści konstytucji, na ustanowieniu rady złożonej z „nielicznych” oraz zgromadzenia pięciu tysięcy obywateli, które podejmowało ostateczną decyzję jedynie przy zawieraniu traktatów z innymi polis. Było to rozwiązanie „kombinowane” jeśli chodzi o obsadzanie urzędów – część obsadzana była w drodze losowania (element demokratyczny), część na drodze elekcji (element arystokratyczny).

Nowy system, który wprawdzie trudno nazwać w pełni demokratycznym, okazał się jednak sukcesem. Umożliwił Ateneom nie tylko przywrócenie skutecznych rządów, ale też pozwolił na odzyskanie inicjatywy w wojnie. Jesienią flota ateńska odniosła dwa zwycięstwa na wodach Hellespontu, a wiosną 410 roku Ateny odniosły wielkie zwycięstwo w morskiej bitwie pod Kyzikos na Morzu Marmara. Rozbito całą spartańską flotę, zdobywając wszystkie okręty nieprzyjaciela, biorąc wielu jeńców i bogate łupy. Viktoria pozwoliła Atenom powrócić do

roli gwaranta bezpieczeństwa szlaków morskich i bezkolizyjnego zabezpieczenia importu zboża z żyznych terenów obecnej Ukrainy i Krymu. Te korzystne wydarzenia i postępujący spokój w polis umożliwiły po roku, już bez rozlewu krwi, na przywrócenie pełnej demokracji w Atenach. Sparta, która w tym czasie po raz kolejny podjęła wobec Aten negocjacje pokojowe, odeszła jednak z niczym, gdyż propozycje pokojowe zostały bezmyślnie odrzucone przez Zgromadzenie pod wpływem mającego nadmiar ambicji Alkibiadesa. Ateny upojone zwycięstwami, wierzyły, że odzyskają pełny blask dawnego imperium.



Brak aktu pokojowego z Atenami spowodował, że zaniepokojona i czująca zagrożenie Sparta zawarła z Persją pakt militarny skierowany przeciw Ateńczykom, którzy się takiego obrotu spraw nie spodziewali. Ateny zareagowały wysyłając swoją flotę pod dowództwem ambitnego Alkibiadesa ku wybrzeżom Anatolii, by móc kontrolować ruchy nieprzyjaciół i zapewnić ewentualną pomoc jońskim miastom. Było to

niezwykle ryzykowne posunięcie, w sytuacji zagrożenia z dwóch stron przez potężnych przeciwników, Spartę, od strony zachodniej i Persję od strony wschodniej, która paliła się do odwetu na Ateńczykach. Gdy doszło do starcia floty Ateńskiego Związku Morskiego z flotą spartańską na Morzu Egejskim, siły Sparty przegrały bitwę morską, ponosząc duże straty. Zwycięstwo było wprawdzie ogromne, jednak wysiłek włożony przed tą wyprawą wojenną w budowę dodatkowych ponad stu okrętów dla wzmocnienia floty Aten, wyczerpał w zasadzie już wszystkie możliwości zwycięzcy. Gdyby w tym czasie pojawiło się jakieś nowe zagrożenie, Ateny byłyby już bezbronne, gdyż zużyto wszelkie zasoby materialne, ludzkie i finansowe. Na fali ogromnego zwycięstwa Ateńczycy, jakby niepomni wielu wcześniejszych nieszczęść, po raz kolejny odrzucili w sposób urągający cywilizacyjnym obyczajom kolejną ofertę pokojową z Peloponezu. Spartanie gotowi byli oddać nawet Dekaleje, twierdzę blokującą szlak komunikacyjny na Peloponez i wycofać się na półwysep, by nie stanowić zagrożenia dla Aten. Lecz widząc upór polityków ateńskich można było odnieść wrażenie, że spełnia się czarna wizja zawarta w powiedzeniu: „gdy Bóg chce kogoś ukarać, odbiera mu rozum”.

Nieustępliwa Sparta, pomimo poniesionej klęski, pragnie zastopować zapędy Aten do dominacji na kontynencie podejmując niezwłocznie działania mające na celu zabezpieczenie ocalałej części floty na Morzy Egejskim. W okolicach Ajgospotamoj, koło Bosforu założyli nową bazę morską gromadząc w niej około dwustu okrętów wojennych. Ateńczycy niezwłocznie wysłali w ten rejon około stu osiemdziesięciu swoich okrętów, by ostatecznie zniszczyć flotę Spartan. Niestety, fatalne w skutkach dowodzenie i rozprężenie wśród załóg spowodowało, że z floty ateńskiej zaczęli uciekać na stronę spartańską liczni dezercerzy. Gdy dowódca floty

spartańskiej od uciekinierów dowiedział się o planach ataku przeciwników, wypłynął wszystkimi siłami naprzeciw grupie wysłanych na rozeznanie trzydziestu tier ateńskich, rozbijając ją w pył i zanim Ateńczycy poderwali z plaż pozostałe okręty wysadził na ląd desant piechoty, który zaatakował obóz nieprzyjaciela. Ateńczycy w popłochu, nie widząc szans na ratunek wycofali się do najbliższej warowni Sestos. Tym razem zwycięstwo Spartan było miażdżące. Z całej floty ateńskiej pozostało jedynie dziesięć okrętów. Pojmano od trzech do czterech tysięcy jeńców. Teraz Spartanie w odwecie okazali swoje okrucieństwo pozbawiając życia wszystkich pojmanych jeńców. Gdy nocą przyplłynął do Pireusu posłaniec przynosząc Atenom wieść o klęsce pod Ajgospotamoj miasto zamarło z przerażenia.

Ateńczycy nie mieli już złudzeń co do swojej przyszłości. Przygotowywali się do długiego oblężenia miasta przez zwycięskiego Lizandra, dowódcę floty spartańskiej, który groził śmiercią każdemu obywatelowi Aten, jakiego złapie poza miastem. Attyka gwałtownie opustoszała, gdyż ludność w panice chroniła się w obrębie murów miejskich. Spartanin wiedział, że samo miasto było twierdzą nie do zdobycia, zablokował zatem port w Pireusie zatrzymując przede wszystkim dostawy żywności i cierpliwie czekał całą zimę na poddanie się Aten. Czas i niedostatki zaopatrzenia zrobiły swoje. Wraz nadejściem wiosny stłoczeni w mieście ludzie zaczęli umierać z głodu na ulicach. Spartanie w tak drastyczny sposób pokazali, że dobrze pamiętają tragiczny los mieszkańców wyspy Melos, który zgotowali im Ateńczycy dokonując ludobójstwa w odwecie za odstąpienie od sojuszu z Atenami. Teraz Spartiaci chcieli tego samego w gnieździe sparaliżowanego imperium ateńskiego. Szczególnie na całkowite zniszczenie Aten napierali Koryntianie i Beoci, zacięci

wrogowie Aten. Jednak Spartanie po rozważeniu sytuacji, jaka by mogła nastąpić w wyniku wymazania z mapy państwa ateńskiego, doszli do wniosku, że miejsce powstałej próżni najpewniej zajmą obecni partnerzy, Korynt i Beocja, którzy są zbyt nieprzewidywalni, jako sojusznicy. Postanowiono zatem pozostawić Ateny, jako niepodległe państwo, pozbawiając je jednakże Długich Murów łączących miasto z portem w Pireusie i mocno ograniczając liczebność floty morskiej. Ponadto w podpisanym wreszcie traktacie pokojowym, zakazano Atenom prowadzenia własnej polityki zagranicznej, a wszyscy dotychczasowi banici, dawni oligarchowie ateńscy uzyskali prawo powrotu do miasta. Kleofonta, demagoga, który najwięcej się przyczynił do odrzucenia wcześniejszych ofert pokojowych ze Spartą oskarżono o uchylanie się od służby wojskowej, uznano za winnego i stracono. Gdy zarządzanie Atenami przejął dowódca spartański, eklezja posłusznie już przegłosowała zniesienie ustroju demokratycznego i powołano Komisję Trzydziestu, której zadaniem było przygotowanie zmiany ustroju politycznego. Chaotyczna polityka Aten spowodowana wewnętrznymi walkami, demagogiczne decyzje niosące za sobą tragiczne skutki, doprowadziły do kolejnego poważnego załamania systemu demokratycznego.

VI. Polityczny bankrut

W 403/404 roku p.n.e. Ateny znalazły się w położeniu politycznego bankruta. Z czterdziestu tysięcy obywateli populacja zmniejszyła się aż o sześćdziesiąt procent, gospodarka podupadła i nastąpił ogromny odpływ armii niewolników, siły roboczej, której nie było kim zastąpić. Ustał

też dopływ dochodów z wpłat do skarbcza Związku Morskiego. Pozytywem było tylko to, że Spartanie dotrzykali słowa i opuścili twierdzę w Dekelei, dzięki czemu ciągłe najazdy i pustoszenie Attyki wreszcie ustało. Nastąpił zatem okres mozolnej rekultywacji spalonych pól i odbudowy gospodarstw rolnych dla zapewnienia w pierwszej kolejności wyżywienia, gdyż import zbóż znad Morza Czarnego był już za kosztowny dla Ateńczyków. Na szczęście nie ucierpiały zanedo uprawy winorośli i gaje oliwne, więc produkcja wyrobów z oliwek i wina wzrosła na tyle, że można było wznowić ich eksport. Miasto powoli podnosiło się z upadku gospodarczego i kulturowego, a po ustaniu działań wojennych coraz liczniej zaczęli do niego powracać intelektualiści, którzy wcześniej udali się na emigrację.

Oligarchowie do rządzenia Atenami potrzebowali jakiegoś ciała administracyjnego. Wybrano zatem tzw. Komisję Trzydziestu spośród 1000 kandydatów, której zadaniem miało być ustanowienie nowych praw, mianowanie urzędników oraz członków Rady Pięciuset na najbliższy rok. Gdy członkowie tymczasowej Komisji Trzydziestu doszli do władzy – a byli to ludzie podli i polityczni intryganci – podali do powszechnej wiadomości, iż należy oczyścić państwo z nieuczciwych jednostek, pozostałych zaś obywateli skłonić do przestrzegania prawości i sprawiedliwości. Lecz były to deklaracja wyłącznie na potrzeby propagandowe, których nikt nie zamierzał spełniać. Zgromadzenie Ludowe przestało działać, przez co ateńska polis pozostawała niejako w warunkach permanentnego politycznego stanu wyjątkowego. W trakcie ośmiu miesięcy rządów Trzydziestu około 1500 obywateli zostało skazanych na śmierć bez prawowitego procesu. W końcu po odwlekanych procedurach, ustanowiono Radę Pięciuset, w której udział we władzy uzyskało dziesięciu „archontów Pireusu” (hoi tou

Peiraieōs archontes), „zarządców więzienia” (hoi tou desmōtēriou phylakes) oraz trzystu „strażników uzbrojonych w bicze” (hypēretai mastigophoroi), sprawujących funkcje porządkowe. Uzależniona politycznie rada w pierwszej kolejności doprowadziła do egzekucji uczestników spisku demokratycznego a pozostałym ludziom, którzy szkodzili w jakiś sposób arystokratom w okresie demokracji wytoczono procesy i uznano za winnych. Przeprowadzono także przez radę dwa prawa: prawo karania śmiercią każdego spoza sporządzonej listy 3000 oraz uchwałę, na mocy której prawa polityczne tracili wszyscy, którzy działali przeciwko oligarchii z 411 roku.

Represje i ciągłe zagrożenie spowodowały, że przeciwko Trzydziestu stanęła zbuntowana grupa demokratycznych wygnańców pod wodzą Trazybulosa, byłego dowódcy floty ateńskiej na Samos, zajmując Fyle. Po zajęciu twierdzy, armia Trazybulosa następnie zadała klęskę oligarchom w Pireusie. W wyniku poniesionych porażek Trzydziestu powołało w popłochu specjalną „komisję Dziesięciu”, która jednak nie zdołała zrobić niczego, co przechyliłoby szalę z powrotem na korzyść oligarchów. Ateński dēmos masowo przechodził na stronę powstańców, aż powołano kolejną „komisję Dziesięciu”, których zadaniem było doprowadzenie do zgody. W mediacje włączono króla Sparty Pauzanasza. W toku negocjacji uzgodniono niezwykle specyficzne warunki zakończenia sporu: terytorium państwa ateńskiego podzielono na dwie odrębne poleis, Ateny i Eleusis. Oligarchowie i ich zwolennicy mieli się przenieść do tej drugiej, Ateny pozostawiając ludowi. Wycofano z Aten spartański garnizon i uchwalono amnestię, wedle której nie wolno było występować przeciw nikomu w związku z przeszłymi wypadkami. Nie objęła ona jednak Trzydziestu, pierwszego kolegium Dziesięciu, zarządców Pireusu, i

zarządców więzienia. Prawo o amnestii zaczęto jednak stosować dopiero od roku 401/400, ponieważ pomiędzy tą datą, a rokiem 403 dochodziło jeszcze do napięć między oligarchami i demokratami. Charakterystycznym wydarzeniem zachodzących zmian politycznych w Atenach był proces Sokratesa w 399 roku, który miał polityczny podtekst, choćby dlatego, że kilku z prominentnych arystokratów, którzy „dali się we znaki” ludowi, było jego uczniami.



Tymczasem sytuacja w Helladzie zaczęła się komplikować. Zbuntowane przeciw Sparcie Argos, Korynt i Teby oraz zwabione obietnicami Ateny wykorzystają sprzyjającą sytuację i wypowiedziały w 395 roku imperium peloponeskiemu wojnę. Przeciw nim wyruszyła armia spartańska pod dowództwem Lizandra, staczając bitwy z koalicją zbuntowanych miast, nie odnosząc jednak zdecydowanego zwycięstwa. W tej sytuacji swoją szansę dostrzegł były strateg ateński na służbie u Persów, Konon, który uformował nową flotę wojenną, finansując ją częściowo ze środków własnych, częściowo z funduszy Persji,

gdyż perski Król Królów, w prowadzonej wojnie ze Spartą chciał mieć Ateny po swojej stronie. Odbudowana flota ateńska po wejściu do działań wojennych w sierpniu 394 roku odniosła pierwszy sukces rozbijając opodal wyspy Knidos główny trzon floty spartańskiej. Ten triumf Konon przekuł szybko w dalsze działania opływając po kolei wyspy będące członkami dawnego Związku Morskiego na Morzu Egejskim, usuwając z nich garnizony spartańskie. Gdy powrócił do Aten został przywitany jak bohater, po czym zatrudnił swoje załogi do odbudowy Długich Murów łączących port z Atenami. Miasto po ciężkiej próbie w jakiej się znalazło dekadę wcześniej, po poniesionych klęskach militarnych i upadku rządów demokratycznych przywracało swoją świetność i należną rangę.

Dekadę później w Helladzie ponownie wybuchł konflikt między związkiem północnym miast i hegemonem na Peloponezie, który doprowadził w konsekwencji w latach 382-362 do upadku potęgi Sparty i znacznego osłabienia Teb zmieniając zasadniczo układ sił w Helladzie. Ateny znów stały się jedyną liczącą się siłą wśród narodów greckich, ale to nie były już Ateny ze Złotego Okresu Peryklesa. Wprawdzie miasto się rozwijało, trwały intensywne prace budowlane, obudowywano fortyfikacje, powstał ogromny teatr Dionizosa, stadion panatenajski, arsenał i wiaty portowe w Pireusie, stawiano nowe wspaniałe rzeźby, ale skala tych prac była daleka od tamtego okresu. Powodem był stale odczuwalny niedostatek funduszy, który umożliwiłby podjęcie szerszych działań na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony miasto, po ogromnych stratach ludnościowych, odrzuciło imperialne ciągoty do jednoczenia wszystkich Greków. Nie było już w stanie odrodzić się, jako dawna potęga militarna. Pogodzono się nawet z tym, że przekupione przez władcę Karii Mauzolosą z Azji Mniejszej, wyspy Rodos, Kos i Chios oraz miasto Byzantion

nad Bosforem opuściły ostatecznie Ateński Związek Morski. W tej sytuacji eklezja ateńska świadoma swoich ograniczeń, forsowała teraz najważniejsze dwa priorytety w polityce obronnej i międzynarodowej – zapewnienie bezpieczeństwa lądowego miastu i całemu regionowi Attyki, oraz bezpieczeństwa morskiego szlaku handlowego prowadzącego od Morza Czarnego do Pireusu. Na przełomie lat 378/377 Ateny organizują drugi Związek Morski, rozwiązanie niezwykle korzystne w sytuacji konieczności uzyskania środków do utrzymania kosztownej floty. Te dwa kierunki oraz rozwój urbanizacyjny miasta, handlu, i swobody rozwoju kultury i sztuki miały przywrócić niezbędne relacje, by zapewnić Atenom renomę miasta najpierwszego z pierwszych.

VII. Zmiana realiów geopolitycznych

Realia nie były jednak tak pomyślne, jakby sobie tego życzyli politycy ateńscy. Na północy kontynentu, z odległej Macedonii, gdzie do władzy doszedł młody król Filip, zaczęły dochodzić niepokojące wieści. W walce o wyciągnięcie swojego państwa z zaścianka Europy, Filip dokonał aneksji ważnych dla Aten miast nad Zatoką Termajską. Utrata tych polis leżących na szlaku do Morza Czarnego nie mogła być, ze względów bezpieczeństwa, akceptowana przez Ateny, którym nie pozostało nic innego, niż zagrozić wojną Macedonii w przypadku nieodstąpienia od aneksji. Dodatkowym punktem zapalnym stało się miasto Amfipolis, które również zagrożone przez armię Filipa, zwróciło się o pomoc do Ateńczyków. Niewiele jednak Ateny mogły zdziałać na lądzie wobec słabości własnych sił lądowych i

konieczności utrzymania w pełnej gotowości swojej kosztownej floty, by nie dopuścić do upadku drugiego Związku Morskiego.

Król Macedonii, choć naruszał interesy Aten, nie chciał jednak zbrojnego konfliktu z Ateńczykami. Zawsze pragnął być częścią wielkiej Hellady, poczuwał się do pochodzenia greckiego. Podziwiał Ateny za to, że stały się centrum kulturalnym i intelektualnym greckiego świata. Był gotów dać wiele za przynależność do kręgu kultury śródziemnomorskiej, zatem szukał raczej zgody, niż wojny z Atenami. Po podjęciu w 346 roku rokowań pokojowych, wielu Greków przychylnie oceniało Filipa, który był w stanie pogodzić wiecznie zwaśnione miasta Hellady. Filip Macedoński robił wiele, by stosunki między Atenami, a jego królestwem zacieśniły się na tyle, by obydwa kraje w ścisłym sojuszu miały szansę na zjednoczenie wszystkich Greków. Posunął się nawet do tego, że dla swojego syna Aleksandra (późniejszego Aleksandra Wielkiego), ściągnął w roku 343 do Macedonii ucznia Platona Arystotelesa na pedagoga mającego wychować potomka w duchu helleńskim. Te wysiłki macedońskiego króla nie przyniosły oczekiwanych efektów, gdyż w Atenach nie było powszechnej zgody na zawarcie pokoju z Filipem, obawiając się, że wzrost potęgi Macedonii spowoduje utratę niezależności miasta i jego potęgi z takim trudem odbudowywanej po bratobójczych wojnach ze Spartą i Tebami.

Ponieważ dawny wróg, Teby, również czuły się zagrożone ekspansją Macedonii zawarły sojusz z Atenami skierowany przeciw Filipowi. Choć warunki przymierza były niezwykle twarde, gdyż Ateny miały ponieść dwie trzecie kosztów wojennych i zaakceptować dowództwo tebańskie na lądzie oraz musiały uznać dominację Teb w Beocji, to było jasne, że Ateny nie mają argumentów negocjacyjnych, i albo przyjmą warunki,

albo postaną same na placu boju. W lecie 338 roku Filip pierwszy zaatakował połączone siły tebańsko-ateńskie spychając siły przeciwnika na równinę pod Cheroneją w Beocji. Wojska Filipa były tak dobrze przygotowane do bitwy, że bez większego problemu rozbiły szyk Sprzymierzonych, zlikwidowano do ostatniego człowieka elitarny Świąty Zastęp Teb, a reszta uciekła z placu boju. Klęska była dla sił Sprzymierzonych druzgocąca. Król Filip obszedł się jednak bardzo łagodnie z Ateńczykami, oddając jeńców bez żadnego okupu i pozostawiając Atenom pełną swobodę i wolność. Jedyną dolegliwością była likwidacja drugiego Związku Morskiego, choć kilka wysp, w tym Samos i Delos, pozostawiono pod kontrolą Aten. Natomiast Teby zostały zmuszone do przyjęcia garnizonu macedońskiego i zastąpienia rządów demokratycznych oligarchią.

Bitwa pod Cheroneją zmieniła losy Hellady. Filip był świadomy, że sytuacja wymaga unormowania stosunków ze wszystkimi polis na kontynencie i Półwyspie Peloponeskim. Następnej wiosny roku 337 zwołał konferencję w Koryncie, gdzie zaproponował powszechny pokój, który miałby być nadzorowany przez powołaną do tego komisję emisariuszy i gwarantowany siłą jego armii. Uczestnicy konferencji przyjęli propozycję usatysfakcjonowani, z wyjątkiem Sparty, która nie mogła pogodzić się z utratą swojej wielkości. W odpowiedzi na odmowę przyjęcia warunków pokojowych, król Macedoński wkroczył na zaproszenie dotychczasowych sojuszników Sparty na Peloponez i dokonał znaczącej korekty granic z korzyścią dla miast-państw zależnych od dawnego hegemonu. Tym samym Filip, król Macedonii uczynił praktycznie pierwszy krok do współpracy i zjednoczenia Greków.

Filip, który miał spektakularne osiągnięcia w polityce międzynarodowej, borykał się jednak ze sporymi problemami wewnętrznymi w kręgu swojej rodziny, które doprowadziły w roku 336 do zamordowania Filipa podczas trwających uroczystości na dworze królewskim. Syna Aleksandra, były uczeń Arystotelesa, z marszu przejął wszelkie prerogatywy władzy i od razu jasno dał do zrozumienia, że Grecja pozostanie w takim kształcie, jak za rządów jego ojca, w tym również dotychczas faworyzowane Ateny. Po niedługim czasie jednak Teby podniosły bunt, który Aleksander stłumił z całą bezwzględnością równając miasto z ziemią dla ostrzeżenia wszystkich, że spotka ich taki sam los, gdy wystąpią przeciwko Macedonii. To okrucieństwo wstrząsnęło całą Helladą, lecz nikt już nie odważył się podjąć oporu. Aleksander, gdy uzyskał pewność braku zagrożenia ze strony Greków, w roku 334 wyruszył do Azji Mniejszej kontynuując plany swego ojca, wyzwolenia w pierwszej kolejności miast greckich w Anatolii i Hellesponcie. Przez ponad dziesięć lat odnosił w Azji zwycięstwo za zwycięstwem pokonując perską potęgę, docierając aż do Egiptu i Indii mianując się nawet po śmierci króla perskiego Dariusza III Królem Królów. Niespodziewanie, w trakcie wyprawy po krótkiej chorobie zmarł w 323 roku p.n.e.

W Helladzie na wieść o jego śmierci natychmiast zawiązała się koalicja przeciwko Macedonii pod przywództwem Aten. Ale Macedończycy, mimo śmierci swego przywódcy nadal byli wielką siłą militarną. Do konfrontacji zbrojnej doszło w Tesalii. Bitwa w zasadzie pozostała nierozstrzygnięta militarnie, ale nie poprawiła też sytuacji Ateńczyków i ich sprzymierzeńców, gdyż Antypater, naczelny dowódca sił macedońskich, przekonał inne państwa greckie do bezcelowości walki i zawarcia dwustronnego pokoju, doprowadzając do politycznej izolacji Aten, które samotnie stanęły przeciw znacznie silniejszej

Macedonii. Na morzu flota macedońska odniosła druzgoczące zwycięstwo nad flotą ateńską w bitwie pod Abydos, i po połączeniu się z drugą częścią floty uzyskała miażdżącą przewagę nad Ateńskim Związkiem Morskim. Kolejna bitwa morska pod Amorgos, latem 322 r. p.n.e., była pogromem dla Ateńczyków, którzy tym samym ostatecznie utracili inicjatywę na morzu. Nie mając już perspektyw na wygranie tej wojny Ateny przystąpiły do pertraktacji z Macedonią. Regent Aleksandra Antypater, który nie miał jednak żadnych sentymentów w stosunku do Aten zażądał bezwarunkowej kapitulacji w zamian za oszczędzenie Attyki i samych Aten. Narzucił miastu rządy oligarchiczne i nałożył wysoką kontrybucję wojenną. Wojska macedońskie po likwidacji pozostałych ośrodków oporu, obsadziły miasta macedońskimi garnizonami, władzę oddając pro macedońskim stronnictwom politycznym. Był to trzeci i ostatni upadek systemu demokratycznego. Wybrzmiał ostatni akord wielkości Aten.



Wracając do roku 404 p.n.e. w trakcie walk o władzę między stronnictwem Trzydziestu i Teramenesem pojawiło się hasło „moralnej wartości” (aretē). Pojęcie aretē pokazuje przede wszystkim jakie niedostatki ciążyą na rządach demos, które powinny mieć znaczenie nie tylko w teoretycznych rozważaniach, ale funkcjonować również w ramach realnej polityki. W krytycznej etyce Starego Oligarchy wybija się na pierwszy plan, bowiem po raz kolejny pokazuje bezpośredni związek politycznej spekulacji i praktyki. Związek ten jest jednak widać najlepiej w przypadku pojęcia ustroju przodków, do którego odwołali się arystokraci u progu reformy w roku 411.

VIII. Pojęcie ustroju przodków

Sednem samej idei ustroju przodków (patrios politeia) była propozycja dokooptowanie do Rady Dziesięciu probuleutai – kolejnych dwudziestu polityków, mających zadbać o bezpieczeństwo w polis, z jednoczesnym wnioskiem zalecającym wybranemu gremium zapoznanie się („zbadanie” – prosanadzētēsai) z prawami ojców (patrioi nomoi) związanych rzekomo z reformami Klejstenesa. Zdaniem autora poprawki ustrój (politeia) ustanowiony przez Klejstenesa był bliższy (postrzeganego jako wzorowy) porządkowi ustanowionemu przez Solona niż demokratyczny (demotikē). Ustanowiona wtedy Rada Czterystu miała być zgodna z tradycją (kata ta patria). Ale jak to często bywa w polityce, deklaracje nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Efekty tych działań nie pozwalają wyciągnąć wniosku, że nowa władza przeprowadziła skuteczną rewizję i rekonstrukcję ustroju. W rzeczywistości

postulowane zamierzenia ograniczyły się przede wszystkim do anulowania reformy Efialta, która – osłabiając pozycję areopagu – zadała najsilniejszy cios arystokracji. Dowodem tego jest stwierdzenie Arystotelesa o trzydziestu tyranach:

Początkowo byli dla obywateli umiarkowani i udawali, że wprowadzają w życie ustroj przodków, i usunęli z Areopagu prawa Efialta i Archestratosa, dotyczące Areopagitów, oraz te z ustaleń Solona, które miały niejasne znaczenie.

Na pojęcie ustroju przodków natrafimy też w teoretycznym traktacie sofisty Trazymachosa, zatytułowanego Peri politeias. Podniesiona została w nim kwestia dobra wspólnego, którego, zdaniem autora, nie dostrzegają walczące strony, a które jest niejako tożsame z ustrojem ojców. Jednocześnie bardzo wyraźnie widać, że lepszy, tradycyjny ustrój utożsamiany był przez arystokratów z porządkiem Solona, a nie Klejstenesa. Wynika z tego, że spór o demokrację musiał nabrać szczególnie na sile po reformach Efialta (rok 462/461) i miał swoje apogeum w rządach Trzydziestu (rok 404/403). Powoływanie się na ustrój przodków w czasie kryzysu polis świadczyć może o głębszych przyczynach ideologicznego przełomu. Być może jest świadectwem narastającej po śmierci Peryklesa frustracji spowodowanej sposobem prowadzenia polityki, wydarzeniami wojennymi i długotrwałą alienacją elit.

Jak zauważa Marcin Kurpios¹ - autor znakomitego opracowania *Krytyki demokracji i opozycji antydemokratycznej w Atenach w drugiej połowie V wieku p.n.e.* :

"Pomimo istniejącego niezadowolenia w niektórych kręgach społeczeństwa oraz wszelkich zarzutów dotyczących różnych aspektów demokracji ateńskiej, brak było w V wieku jednolitego planu stopniowej, czy częściowej zmiany ustroju, za pomocą małych reform. Stan rzeczy pozwalał jedynie na myślenie w kategoriach „wszystko albo nic”, czyli radykalnej polaryzacji – albo demokracja, albo oligarchia. Tekst Ustroju Ateńczyków najlepiej pokazuje bezkompromisowość i radykalność krytyki, a konkretne działania na rzecz korygowania słabych stron systemu nie miały miejsca aż do wprowadzenia w 413 roku instytucji probuleutai. Być może sytuacja ta związana była również z powszechnym pojmowaniem ustroju w kategoriach indywidualnych, tzn. odnoszeniem go do własnej korzyści w ramach danego ustroju, przewagą perspektywy indywidualnej nad refleksją uwzględniającą wspólnotę polityczną. W jednej z mów Lizjasza możemy przeczytać:

Najpierw trzeba sobie uświadomić, że nikt z natury (physei) nie jest oligarchą czy demokratą, lecz każdy pragnie ustanowienia takiego systemu politycznego, który przynosi mu korzyść (sympherē).

¹ Doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, magister historii i licencjat etnologii i antropologii kulturowej. Interesuje się filozofią (sofistyka, filozofia hellenistyczna), historiografią starożytną, historią społeczną i polityczną V wieku, rolą filozofów w życiu politycznym w starożytności, stereotypami dotyczącymi filozofów.

Jak radykalne było przeciwstawienie oligarchii i demokracji, pokazały działania roku 411 – nastąpiło natychmiastowe zlikwidowanie podstawowych demokratycznych elementów ustroju, przede wszystkim wycofanie wynagrodzeń za sprawowanie większości urzędów i diet za udział w posiedzeniach dikasteriów (co wykluczało całkowicie tetów) oraz wprowadzenie elekcji na większość ważnych urzędów. Swoisty paradoks tego ekstremizmu najlepiej pokazuje próba oparcia się Czterystu na pięciu tysiącach obywateli, których stać było na wyposażenie hoplity, bowiem w ówczesnych warunkach militarno-strategicznych odgrywali oni w Atenach rolę drugorzędną. Ta polaryzacja jedynie się pogłębiła po restauracji demokracji w 410 roku, czego dowodem są późniejsze działania 30 tyranów. Słusznie nasuwa się pytanie o przyczyny takiego zaostrzenia się różnic społecznych i ich zarówno spekulatywnych jak i praktycznych konsekwencji.

Po wyważonych reformach Solona i Klejstenesa, którzy próbowali doprowadzić do równowagi sytuację w polis, tak by potrzeby i dążenia wszystkich obywateli były zaspokojone, w ostatniej ćwierci V wieku mamy do czynienia z wyraźnym odrzuceniem możliwości kompromisu. Strona demokratyczna, postrzegając *dēmos* jako reprezentanta całej zbiorowości, utożsamiała jego upodmiotowienie polityczne z reprezentowaniem interesów całej wspólnoty. Natomiast strona przeciwna postrzegała demokrację jako rządy sprawowane w interesie warstw niższych. Część arystokracji mogła więc postrzegać siebie jako zakładniczkę ustroju, w którym nie ma dostatecznych możliwości walki o swoje racje. Stanowisko demokratyczne było więc inkluzywne i integracyjne, arystokratyczne – ekskluzywne i elitarne.

Z pewnością po śmierci Peryklesa, który – oczywiście nie będąc pozbawiony własnych ambicji – jako wybitna jednostka potrafił pokierować polis w sposób dla niej optymalny, apogeum osiągnęło zjawisko indywidualnej walki o władzę, realizacji za wszelką cenę własnych ambicji, poświęcenie wartości i norm odnoszących się do dobra wspólnoty na rzecz stojących z nimi najczęściej w sprzeczności. Wydaje się, że przyczyniła się do tego również działalność sofistów, ponieważ z definicji wspierali oni jednostki pragnące wybić się w ramach istniejącego systemu. Z całym należnym dystansem do negatywnego obrazu sofistyki stworzonego przez Platona, dowodem na jej wpływ na elity niech będzie charakter działalności i poglądy dwóch prominentnych polityków z tego okresu: Krytiasza i Antyfonta."

IX. Konkluzja

Historia po raz kolejny udowodniła, że systemy demokratyczne nie eliminują zagrożeń, a wręcz zbyt łatwo są wykorzystywane przez ludzi o skrajnych poglądach dla własnych celów. Ateny poza stosunkowo krótkim okresem kwitnącego rozwoju tej formy rządów, gdy były sterowane przez ludzi mądrych i odpowiedzialnych (Temistokles, Efiates, Perykles), nie przynosiły w dłuższym okresie stabilizacji i bezpieczeństwa dla własnych obywateli. Znacznie większe osiągnięcia pod tym względem miały autorytarne rządy w państwach takich jak Sparta, której królowie poczuli się do tego, że jako mocarstwo odpowiedzialni są za zapewnienie bezpieczeństwa w całej Helladzie i poza jej granicami. Podejmowali energiczne działania w zakresie kontroli terytorium Hellady i starali się, w miarę możliwości, uśmierzać lokalne konflikty, które często z błahych przyczyn wybuchały między greckimi miastami-

państwami. Podobną politykę prowadził król Macedonii, czego dowodem były powściągliwe relacje w stosunku do wojowniczych Aten i wspomniana pokojowa konferencja koryncka.

Niestabilność polityczna powodowała poważny impas w stosunkach zewnętrznych z innymi polis doprowadzając do tragicznej wojny ze Spartą i sprzymierzonymi z nią *poleis*. Nikt nie przewidywał, że działania wojenne trwać będą aż dwadzieścia siedem lat. Podczas wojny silnie uwidoczniły się negatywne cechy demokracji. Lud, do którego należały ostateczne decyzje, w najtrudniejszych momentach głosował pod wpływem impulsów, np. jednego płomiennego przemówienia wygłaszanego przez demagogów na wzgórzu Pnyx, zatem część niepowodzeń wojennych była rezultatem błędnych decyzji ateńskiego zgromadzenia. Ostatnie lata bratobójczej wojny ze Spartą rozczarowały Ateńczyków do demokracji, ustroju, który z powodu nieodpowiedzialności demagogów konfliktował i ściągał nieszczęścia na mieszkańców. Katastrofalny koniec wyprawy sycylijskiej i proces strategów w 406 r. p.n.e., kiedy to Ateńczycy pod wpływem krzykliwych demagogów, skazali na śmierć 6 strategów, dowodził, że decyzje ludu stawały się coraz bardziej nieobliczalne. W 404 roku, na dwa lata przed setną rocznicą wprowadzenia demokracji, doszło do upokarzającej kapitulacji Aten. Hybris – pycha, buta *dēmos* przeważały nad rozsądkiem i dążeniami do pokojowego rozwoju wspólnoty.

Można by się zastanawiać w czym tak naprawdę, system demokratyczny ma mieć przewagę nad innym systemami politycznymi? Pytanie to jest w pełni uprawnione, gdy poznaje się wszystkie założeń pierwszej greckiej demokracji. Okazuje się, że zmiana systemu rządów przez ustanowienie tzw.

trójwładzy z oddzieleniem struktury uchwałodawczej od wykonawczej i niezależnej władzy sądowniczej praktycznie niczego nie gwarantuje. W wielu wypadkach przeraża się nawet w patologię, gdy zaczynają one walczyć ze sobą, miast współpracować dla dobra ogółu. Mimo, iż formalnie istnieją instytucje, które mają za zadanie kontrolę i nadzór nad poczynaniami władzy, kwitnie demagogia, jednostronna propaganda, korupcja, upolitycznienie wszystkich sfer życia społecznego, powszechna wzdrga dla jakichkolwiek wartości wyższego rzędu. Nadal najwięcej do powiedzenia mają demagogiczni politycy i powoływane ad hoc organizacje partyjne, którym zależy wyłącznie na zabezpieczeniu własnego interesu. Ton takiej formy polityki nadają ludzie posiadający z reguły znaczne majątki, z premedytacją dzieląc społeczeństwa na uprzywilejowanych i warstwy niższe. Pod tym względem demokracje współczesne niewiele się różnią od pierwszej demokracji starożytnej. Główna różnica polega właściwie na tym, że w tamtej demokracji sprawowane były rządy bezpośrednio, obecnie są sprawowane przez wybieranych przedstawicieli. W takim układzie powstają dodatkowe linie podziału między ONI (rządzący), a MY (rządzeni).

Analogie nasuwają się same, obserwując ciągłe walki polityczne między zantagonizowanymi partiami, rozpowszechniona korupcję, która jak rak toczy tkankę społeczną, czy wypaczona do szpiku kości, władza sadownicza, która wykorzystuje Temidę z zasłoniętymi oczyma nie dla sprawiedliwości, ale dla własnych, egoistycznych korzyści zapewniającej nietykalność. Nie dziwi zatem, że ludzie pozbawieni skrupułów wykorzystują każdą nadarżającą się okazję do obalenia niewygodnych im rządów i ustanowionych reguł cywilizacyjnych, przy jednoczesnym stosowaniu liberalnego prawa wyłącznie dla siebie. Reguły demokracji na to pozwalają, gdyż system ten jest

pod względem wartości właściwie nie dopięty. Demagodzy współcześni zyskali ponadto potężny oręż w walce politycznej – media. Media silnie upolitycznione, sięgające po atrybuty czwartej władzy, sterowane przez określone siły polityczne mocno zaangażowane w narzucaniu własnej wizji polityki, często z premedytacją wypaczanej celowo, by uzależnić poglądy odbiorców dla poparcia własnych interesów. Jaskrawym przykładem może być wmawianie społeczeństwu mirażu nieograniczonej wolności, która zapewnia demokracja na zasadzie „róbta co chceta”. Tyle tylko, że w sytuacji cywilizacji opartej na praworządności, taka forma egzystencji, bez ograniczeń wynikających z prawa, to anarchia, nie mająca z demokracją nic wspólnego. Inna charakterystyczną cechą demokracji przedstawicielskiej jest wspomaganie różnego rodzaju przybudówek politycznych w postaci samorządów, fundacji czy agencji pozarządowych, o pożądanym kierunku politycznym. Ma to być zgodne z założeniem decentralizacji władzy, ale praktycznie doprowadza do rozproszenia decyzyjnego i niedostatecznej kontroli nad rządzeniem i wydatkami państwa. Następuje wzrost biurokracji, lawinowo rosnący z powodu nowych i stale zmieniających się reguł prawnych. Wraz z rosnącymi wydatkami rosną też obciążenia obywateli na ich pokrycie. Zatem demokracja sporo kosztuje. Gdy w dodatku jest źle zarządzana, kosztuje coraz więcej.

Losy pierwszej demokracji w świecie, demokracji ateńskiej, dobitnie pokazują, jak trudno jest osiągnąć cechy państwa bliskiego ideałowi, gdy niedostateczna jest świadomość społeczna dążenia do jednego, wspólnego celu – pomyślności narodu. Gdy brakuje świadomości, brakuje odpowiednich narzędzi, brakuje energii, zamierają chęci, tam do głosu dochodzą siły o odmiennych wartościach, egoistyczne i nieprzyjazne dla ogółu. Winne są jednostki, którym nie dobro

wspólne jest najwyższym priorytetem, ale własne chore ambicje pchające ich do nieograniczonej władzy i uzyskiwania własnego dobra lub po prostu zniszczenia przeciwnika. W tym celu posługują się fałszywą argumentacją (propagandą). Demagodzy, którym nieobca jest socjotechnika pozwalająca grać na najniższych instynktach nieświadomych warstw społeczeństwa, to największe zagrożenie dla każdej demokracji, dla każdej wolności i koegzystencji człowieka. Cała historia eksperymentu demokratycznego, który przytrafił się greckim Atenom przed 2,5 tysiącem lat dobitnie o tym świadczy. Ale też dzięki Grekom, dzięki temu, że kiedyś podjęli takie wyzwanie, mierząc się z ogromnymi trudnościami i straszliwymi skutkami zarówno własnych błędów, jak też nietolerancją obcych, potrafimy ocenić wady i zalety ustroju demokratycznego i wykorzystać to co było słuszne i korzystne, w budowaniu współczesnych demokracji.

Bibliografia

Źródła

1. Arystofanes, *Komedie*, t. 1, tłum. Janina Ławińska-Tyszkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.
2. Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, tłum. Ludwik Marian Piotrowicz, PWN, Warszawa 1973.
3. Eurypides, *Tragedie*, t. 1, tłum. Jerzy Łanowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
4. Eurypides, *Tragedie*, t. 3, tłum. Jerzy Łanowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007.

5. Hezjod, Teogonia, Prace i dni, tłum. Jerzy Łanowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
6. Lizjasz, Mowy, tłum. Romuald Turasiewicz, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1998.
7. Platon, Państwo, tłum. Władysław Witwicki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2003.
8. Platon, Prawa, tłum. Maria Maykowska, PWN, Warszawa 1960.
9. Plutarch, Żywoty równoległe, t. 2, tłum. Kazimierz Korus, Lech Trzcionkowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
10. Plutarch, Żywoty sławnych mężów, tłum. Mieczysław Brożek, Ossolineum, Wrocław 1955.
11. Tukidydes, Wojna peloponeska, tłum. Kazimierz Kumaniecki, Czytelnik, Warszawa 2003.
12. Ksenofont, Historia grecka, tłum. Witold Klinger, Ossolineum, Wrocław 1958.
13. Ksenofont, Pisma sokratyczne. Obrona Sokratesa, Wspomnienia o Sokratesie, Uczta, tłum. Leon Joachimowicz, PWN, Warszawa 1967.
14. Pseudo-Ksenofont, Ustrój polityczny Aten, tłum. Małgorzata Borowska, Karolina Holzman, [w:] Wybór źródeł do historii starożytnej, red. Andrzej Stanisław

Chankowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu
Warszawskiego, Warszawa 1995, s. 36–46.

15. Chwała Aten, Dzieje najwspanialszej cywilizacji na świecie, Anthony Everitt
16. Krytyka demokracji i opozycja antydemokratyczna w Atenach w drugiej połowie V wieku p.n.e. - Marcin Kurpios

Przypisy

1. **Hellada** - starożytna Grecja z częścią kontynentalną i licznymi wyspami, zamieszкана przez plemiona Dorów, Jonów i Achajów, nazywających siebie w czasach pohomeryckich Hellenami.
2. **Polis** - miasto - państwo greckie, charakteryzujące się, niezależnością polityczną i gospodarczą od pozostałych polis greckich. Różniły się między sobą sposobem sprawowania władzy (demokracja, monarcha oligarcha i tyrania). W większości prawa obywatelskie posiadała ludność wolna i dziedzicząca przynależność obywatelską po przodkach. Prawa obywatelskie np. w Atenach przysługiwały dzieciom, których oboje rodzice byli obywatelami Aten.
3. **Tyrania** - sposób sprawowania władzy. Uzurpator, który przywłaszczył sobie bezprawnie władze nazywany był przez Greków tyranem. Władza była niepodzielna, ale i nie dziedziczna. Tyrania grecka niekoniecznie musi kojarzyć się z krwawymi i bezwzględными rządami. Często władcy dbając o swój wizerunek przyczyniali się do rozwoju kulturalnego własnego polis poprzez mecenat sztuki i przedsięwzięcia budowlane.

4. **Demokracja** - władza należąca do ludu, Pierwszym krokiem do demokracji były reformy Solona (ok 590r. p.n.e.). Następnie reformy Klejstenesa w 507r. p.n.e., który oddał władzę w ręce zgromadzenia ludowego ustanowiły w Atenach demokrację. Do zgromadzenia należeli wszyscy obywatele Aten. Rządzący byli przez obywateli powoływani i kontrolowani. Niebezpieczeństwo przejęcia władzy przez zbyt ambitną jednostkę niwelowało istnienie sądu skorupkowego (ostracyzm).
5. **Solon** (ok. 635 - ok. 560 p.n.e.) - ateński prawodawca i reformator. Ok. roku 590 p.n.e. zakwestionował dotychczasowy podział na uprzywilejowaną arystokratyczną mniejszość i resztę społeczeństwa. Przyczynił się do wzrostu znaczenia klasy średniej, powiązał przywileje z odpowiedzialnością. Ważniejszą jego reformą było jednorazowe umorzenie długów. Zakazał na przyszłość udzielania pożyczek pod zastaw dłużnika lub członków jego rodziny.
6. **Pizystrat** - tyran Aten w latach 561-527 p.n.e. Arystokrata, który jako tyran dzierżył władzę do końca życia i przekazał ją synom. Miał poparcie ubogich rolników i mieszkańców Aten.
7. **Klejstenes** - ateński polityk, w wyniku swoich reform stworzył podstawy demokracji (507r. p.n.e.). Przypisuje się jemu instytucję sądu skorupkowego. Jego reformy ustroju okazały się trwałe.
8. **Perykles** (495-429 p.n.e.) - ateński polityk i reformator, wprowadził odpłatność urzędów dla obywateli (funkcje publiczne przestały być honorowe a za wynagrodzeniem), budowniczy gmachów publicznych w Atenach.
9. **Ostracyzm** - sąd skorupkowy obywateli Aten, którzy mogli głosząc skazać na wygnanie każdego bez wyroku sądu, kto nie budził ich zaufania. To pewien "zawór bezpieczeństwa" demokracji ateńskiej.

10. **Związek Peloponeski** - związek państw Peloponezu pod hegemonią Sparty. Utworzony pod koniec VI w. p.n.e. związek militarny o silnej pozycji do czasów wojen perskich.
11. **Eklezja** - zgromadzenie ludowe obywateli Aten, mężczyzn powyżej 20 lat, decydujące o ważnych sprawach państwowych.
12. **Archonci** - najwyżsi urzędnicy Aten, było ich dziewięciu na roczną kadencję. Urząd związany był też z obowiązkami (organizacja uroczystości państwowych, wyposażanie okrętów)
13. **Stratedzy** - wysocy rangą dowódcy wojskowi, od czasów Klejstenasa eklezja wybierały 10 strategów na roczne kadencje. W czasie wojny stratedzy przewodzili armii, wcześniej wyruszali na nią wszyscy, natomiast w późniejszych czasach tylko ich część. Dowództwo armii było rotacyjne.
14. **Areopag** - "wzgórze Aresa", rada złożona z byłych archontów. Do czasów reform demokratycznych rada miała najwyższą władzę polityczną i sądowniczą. Po reformach znaczenie jej zostało ograniczone do straży praw obyczajowych .
15. **Hegemonia** - przywództwo, panowanie, w starożytnej Grecji hegemonami były najsilniejsze militarne państwa takie jak Ateny, Sparta, Teby i Macedonia, której to wiele polis greckich nie uznawało za przynależność do Hellady, a postrzegano ją jako państwo barbarzyńskie.
16. **Wojna peloponeska** (431 - 404 p.n.e.) - konflikt pomiędzy Atenami a Spartą. Oba państwa od dłuższego czasu rywalizowały ze sobą o hegemonię w Grecji. Ateny były potęgą morską a Sparta lądową. Oba polis zjednały sobie stronników wśród innych państw greckich. Konflikt nie miał już charakteru lokalnego a uwikłana w nią była niemal cała Hellada. Zmienne były sukcesy stron ale ostatecznie to Sparta pokonała Ateny.

Słowniczek

Agora: rynek, centrum życia publicznego polis oraz działalności gospodarczej i handlu

Akropol: twierdza, najwyższe wzniesienie polis

Archont: jeden z dziewięciu wysokich urzędników państwowych powołany na roczną kadencję

Aeropag: wzgórze w Atenach, rada złożona z archontów

Bule: rada państwa zajmująca się bieżącymi sprawami demokracji i przygotowywała plan obrad dla eklezji

Buleuterion: miejsce spotkań rady

Demos: lud ; w Atenach wszyscy obywatele płci męskiej

Eklezja: zgromadzenie ogólne, które podejmowało wszystkie ważne decyzje polityczne

Eupatrydzi: dobrze urodzeni, arystokracja

Fyla: jednostka terytorialna (gmina) w starożytnej Grecji

Heliaja: najwyższy sąd w Atenach

Hoplita: ciężkozbrojny żołnierz piechoty

Keramejkos: dzielnica Aten istniejąca po obu stronach murów miejskich. W starożytności mieszkali tam garncarze i był cmentarz komunalny

Kleruchia: mała kolonia założona przez obywateli ateńskich, którzy zachowywali obywatelstwo Aten

Lacedemon: nazwa Sparty miasta-państwa w starożytności

Lakonia: terytorium Sparty

Metojkowie: cudzoziemcy mieszkający w Atenach i nieposiadający obywatelstwa. Zazwyczaj rzemieślnicy lub kupcy

Oligarchia: rządy niewielkiej grupy sprawującej władzę w polis

Ostracyzm: referendum dotyczące skazania obywatela Aten, najczęściej znanego lub pełniącego ważne funkcje państwowe

Ostrakon: skorupa naczynia ceramicznego używana w referendum

Paidagogos: niewolnik odpowiedzialny za wychowanie dziecka i opiekę

Panatenaje: ważne święto ateńskie ku czci Ateny

Parthenos: dziewczica, panna i młoda kobieta

Peltasta: lekkobrojni żołnierze

Periojkowie: wolni mieszkańcy Lakonii nieposiadający praw wyborczych

Pnyks: miejsce zgromadzeń ateńskiej eklezji

Polemarcha: wódz wojenny, jeden z ateńskich archontów

Polis: greckie miast-państwo

Polites: obywatel polis

Prytanejon: siedziba władz państwa, centrum społeczności miejsce, w którym płonął wieczny ogień. Urząd starszych członków ateńskiej bule

Sofista: myśliciel, płatny nauczyciel nauczający retoryki, filozofii, etyki i polityki

Strateg: wódz, w Atenach wybierani co roku

Sympozjon: uczta połączona z piciem, zwykle w kręgach arystokracji

Synojkizm: unia kilku miast tworzących państwo unitarne

Teci: członkowie najniższej warstwy ekonomicznej w Atenach

Tolos: siedziba prytańców na agorze

Tiera: okręt wojenny o trzech rzędach wiosł z każdej strony

Trytie: jednostki regionalne Attyki

Tyran: jedynowładca, który zdobył władzę najczęściej niezgodnie z prawem